

Absolwent

<http://absolwent.put.poznan.pl>

Nr 44
CZERWIEC
2006 r.

Kwartalnik Stowarzyszenia
Absolwentów Politechniki Poznańskiej



ISSN 1731-6871

HISTORIA WĘGLARZÓW Z DYPLOMEM DOKTORA HONORIS CAUSA PP

Uczelnie mogą w sposób szczególnie wyróżniać osoby, które uzyskały znaczące w świecie wyniki naukowe tytułem doktora Honoris Causa. W styczniu tego roku odbyła się w Politechnice Poznańskiej uroczystość wręczenia dyplomu potwierdzającego nadanie przez Senat Uczelni tego zaszczytnego tytułu profesorowi zwyczajnemu doktorowi habilitowanemu, inżynierowi Janowi Węglarzowi.

Uroczystość ta, z kilku powodów, miała szczególnie charakter. Profesor J. Węglarz jest absolwentem Politechniki Poznańskiej. Jest też pierwszym doktorem honorowym Politechniki Poznańskiej, który wszystkie etapy kształcenia przeszedł w naszej Uczelni. Jest też pierwszym spośród absolwentów Wydziału Elektrycznego, któremu Rada Wydziału nadała stopień naukowy doktora habilitowanego. I tak się złożyło, że jest pierwszym absolwentem Politechniki Poznańskiej, który jest członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk. Aktualnie jest między innymi Prezesem Oddziału PAN w Poznaniu.

Zaś do historii Uczelni uroczystość z 14 stycznia zostanie wpisana także z tego powodu, że jako pierwsza odbyła się w Sali Wielkiej Politechniki Poznańskiej, mieszczącej się w nowym Centrum Wykładowym zlokalizowanym na terenie „Poligrodu”.

Dodajmy jednak, że szczególnym powodem do uznania tej uroczystości za wyjątkową w historii Politechniki Poznańskiej jest to, że nowy doktor Honoris Causa Politechniki Poznańskiej profesor J. Węglarz jest synem bardzo zasłużonego dla Uczelni profesora – Józefa

Wydziału Elektrycznego Politechniki Poznańskiej.

Nasi wychowawcy

Wspomniany prof. J. Węglarz, jest drugim z kolei synem, urodzonym w 1947 roku, po Andrzej a przed Piotrem. Spośród trójki braci wyróżnia się nie tylko wzrostem, ale przede wszystkim wiedzą i osiągnięciami naukowymi, które są znane w całym świecie. Wielka szkoda dla ojca, że nie mógł już uczestniczyć w tej tak podniosłej uroczystości, która była wydarzeniem znaczącym w historii rodziny Węglarzów.

cd. na str. 2



Prof. Józef Węglarz (drugi od lewej w dolnym rzędzie) z członkami Zarządu Koła Elektryków Szkoły Inżynierskiej w 1948 roku

Węglarza, o którym pisaliśmy w numerze 31 „Absolwenta”.

Profesor J. Węglarz, absolwent Wydziału Elektrycznego Politechniki Gdańskiej, pracował w naszej Uczelni od 1929 roku, z wojenną przerwą, praktycznie aż do śmierci w 1980 roku. Profesor przez bardzo wiele lat był dziekanem Wydziału Elektrycznego, tak bardzo zaangażowanym w proces kształcenia „elektryków”, że wszystkich swoich trzech synów zachęcił do studiów w zakresie elektrotechniki, dzięki czemu wszyscy zostali absolwentami



Prof. Jan Węglarz z dyplomem Honoris Causa

ZJAZD ABSOLWENTÓW BYŁBY PROMOCJĄ UCZELNI

W kole nr 19 Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Poznańskiej, którego przewodniczącym jest Janusz Bekas, absolwent Wydziału Elektrycznego z 1974 roku, skupieni są głównie członkowie – założyciele SAPP, którzy zebrali się w 1985 roku, żeby reaktywować Stowarzyszenie.

Ale od czasu do czasu jego szeregi powiększają się o osoby zasłużone dla naszej Uczelni. Właśnie niedawno Zarząd SAPP podjął decyzję o przyjęciu w nasze szeregi absolwentów i obecnych pracowników PP: Adama Hamrola, Zdzisława Kośmickiego, Kazimierz Mielca, Tadeusza Pawłowskiego i Jana Szczepaniaka.

Jednak najbardziej uroczystą chwilą zebrania Koła w Sali Portretowej PP w dniu 22 maja było wręczenie godności Członka Honorowego SAPP trzem członkom Koła nr 19. Uchwałą IV Zjazdu SAPP godności te przyznano Janowi Deskurowi, Irenie Marcinkowskiej i Wojciechowi Weissowi. Dyplomy Członka Honorowego wręczył I. Marcinkowskiej i W. Weissowi prof. Zbigniew Stein, przewodniczący Stowarzyszenia.

Informację o przebiegu i ustaleniach IV Zjazdu przedstawił wiceprzewodniczący, Stanisław Olejniczak.



cd. na str. 3 W Kole nr 19 skupieni są założyciele SAPP

HISTORIA WĘGLARZÓW Z DYPLOMEM DOKTORA HONORIS CAUSA PP

cd. ze str. 2

Jest na pewno wielką satysfakcją dla Ireny Węglarzowej, matki doktora honorowego, że doczekała takiego wyróżnienia swojego syna. Nie jest to wprawdzie pierwsze wyróżnienie Jej syna takim zaszczytnym tytułem, ale na pewno najbardziej znaczącym dla rodzinnych tradycji, bo nadane przez Senat Uczelni, z którą ojciec Doktora Honorowego był tak bardzo emocjonalnie związany.

Prof. J. Węglarz, absolwent Wydziału Elektrycznego oraz Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Adama Mickiewicza, jest najczęściej kojarzony z informatyką. Przede wszystkim dlatego, że jest dyrektorem Instytutu Informatyki Politechniki Poznańskiej od chwili jego powstania. Obszarem pracy badawczej prof. J. Węglarza jest problematyka leżąca na styku informatyki, badań operacyjnych i nauk decyzyjnych. Obejmuje ona w szczególności problemy szeregowania zadań i rozdziału zasobów, przy czym przez zadania rozumie się ogólnie pojmowane czynności, a przez zasoby dowolne środki, o które współtębiegają się zadania, które w danej chwili mogą być realizowane. W zakresie tej problematyki profesor uzyskał wiele oryginalnych wyników, szeroko cytowanych i rozwijanych w kraju i za granicą.

W ostatnich latach zainicjował badania w zakresie wielokryterialnych problemów zarządzania zasobami w systemach typu grid i współredagował pierwszą w literaturze światowej monografię poświęconą zarządzaniu zasobami w tych systemach.

Warto nadmienić, że w poznańskim środowisku naukowo-technicznym jest prof. J. Węglarz również znany jako współtwórca Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego. Wychował wielu wspaniałych badaczy, którzy są również znani nie tylko w kraju, ale również za granicą. Pięciu z nich uzyskało tytuł naukowy profesora a dwóch zostało wybranych członkami korespondentami Polskiej Akademii Nauk. Jeden z Jego wychowanków – profesor Jacek Błażewicz, absolwent WE z 1974 roku, członek korespondent PAN, pełnił w uroczystym procesie promocji doktorskiej profesora J. Węglarza bardzo zaszczytną funkcję promotora. W laudacji napisał, że celem, do którego dążył i nadal dąży prof. J. Węglarz jest integralny rozwój osobowości wszystkich, z którymi los Go zetknął, a przez to – rozwój Jego własnej osobowości. Cieszy Go taki właśnie rozwój bardzo licznej, wielopokoleniowej „rodziny naukowej” i rodzin członków tej rodziny. Wszyscy członkowie tej rodziny mogą zawsze liczyć na Jego bezinteresowną i lojalną, choć wymagającą, przyjaźń.

Interesująca jest informacja, że Wyróżniony, tak zwany „dziadkiem naukowym” został w wieku niespełna 35 lat! Bo dziadkiem naukowym zostaje się wtedy, gdy jeden z wypowiedzianych doktorów uzyskuje uprawnienia naukowe pozwalające zostać promotorem kolejnego doktora.

PIERWSI ODBYLIŚMY STUDIA PIĘCIOLETNIE

35 osób, w tym niektórzy po raz pierwszy od zakończenia studiów, uczestniczyło w dniach 26 – 27 maja 2006 r. w spotkaniu absolwentów Wydziału Elektrycznego PP z 1959 roku. Nie wszyscy mogli uczestniczyć w tym spotkaniu, jednak chęć zobaczenia się jest duża, gdyż więzi, jakie nas wszystkich łączą są silne i pomimo znacznego upływu czasu od okresu naszych studiów w pamięci pozostają żywe wspomnienia.

Spotkanie obecne rozpoczęliśmy od zwiedzania Muzeum Broni Pancernej na Gołębini. W wielkim hangarze zgromadzono dużo ciekawych eksponatów głównie z okresu II wojny światowej. Zainteresowanie tym sprzętem, przede wszystkim przez męską część naszej grupy, wynika z sentymentu jaki pozostał z czasów szkolenia wojskowego w czasie studiów a także z odbytych ćwiczeń na obozach wojskowych w Biedrusku i Żarach.



strój. Miło spędziliśmy popołudniowe godziny, w małych grupkach, na rozmowach, opowiadaniach i wymianie poglądów na interesujące tematy. Przypomnieliśmy sobie również, że byliśmy pierwszym rocznikiem, który po przemianowaniu w 1954 roku Szkoły Inżynierskiej wraz z Wieczorową Szkołą Inżynierską w Politechnikę Poznańską, rozpoczął studia pięcioletnie na pełnych prawach uczelni akademickiej. Te zmiany spowodowały wy-

rażny wzrost potencjału naukowego uczelni oraz jej znaczenia.

Pod wieczór zasiadliśmy przy ognisku, aby biesiadować i dalej kontynuować rozmowy. Kiedy zapadł zmrok i tylko światło od płomieni ogniska pozwalało rozpoznawać twarze uczestników w ich zadumie i zamyśleniu ktoś zapytał „Czy to w dzień, czy o zachodzie...” i wkrótce śpiewali już wszyscy.

Następnego dnia, po wspólnym pojeździe na śniadanie, wyraziliśmy chęć kontynuowania spotkań koleżeńskich, które dobrze świadczą o więzach z czasów studiów.

T. Lewandowski



Na wspólny obiad udaliśmy się do Ośrodka Żeglarskiego ZHP w Kiekrzu. Apetyty dopisały, toteż poobiedni spacer nad jeziorem, przy ładnej pogodzie, wprowadził nas w miły na-

NAJCENNIERSZE PAMIĄTKI W SALI TRADYCJI



Tam, gdzie kiedyś studenci Wydziału Elektrycznego poznawali podstawy miernictwa elektrycznego, mieści się teraz Sala Tradycji i Historii Politechniki Poznańskiej. Niesposób było oczywiście zgromadzić wszystkich pamiątek, ale goście i dawni absolwenci, odwiedzający uczelnię przy okazji choćby zjazdów, z zainteresowaniem oglądają zbiory.

cd. na str. 4

JAK TEODOLIT POSŁUŻYŁ DO PODGLĄDANIA?

W trakcie mojej pracy i pobytu w Zimbabwie (Afryka), przyszło mi wykonywać kontrakt budowlany, polegający na zapuszczeniu 25 studni w dnie rzeki Sabi, prowadzącej swoje wody do Oceanu Indyjskiego w Mozambiku.

Rzeka Sabi w porze deszczowej potrafi prowadzić wzburzone wody aż do wysokości 6 metrów. W porze suchej (od kwietnia do października), rzeka jest pozornie wyschnięta. Później, ponieważ w głęboko zalegających piaskach, niekiedy do 44 metrów, płynie podziemna, niewidoczna gołym okiem rzeka. I tą właśnie rzekę mieliśmy niejako „ujarzyć”, zapuszczając metodą tzw. wpłukiwanych studni 25 osiatkowanych rur ze stali nierdzewnej o średnicy 150 mm każda, do głębokości 9 metrów.

Osady z piasku tworzyły się w rzece przez dziesiątki i setki lat, z powodu bardzo ulewnych deszczy, które w spływających wodach nanosiły luźne cząsteczki gruntu i piasku. Osadzający się piasek spoczywał przeważnie na twardych skałach bazaltowych, które uniemożliwiały dalsze jego przenikanie w głąb. W ten sposób tworzył się niejako filtr piaskowy, w którym przepływała woda podskórna, doskonale oczyszczona i w dużej ilości. Wody te były pod ciśnieniem i mieliśmy wielokrotnie z tego powodu problemy z zaślepieniem końcówek rur.

Tak ujmowana woda podskórna używana była do nawadniania miejscowych pól uprawnych, gdzie występowały autentyczne czarnoziemy. Uprawiano głównie pszenicę, zboże i kukurydzę. Nam udało się ująć wodę w ilości około 350 litrów na sekundę i przelać ją rurociągami tłocznymi o średnicy 300-400 mm na pola położone kilka kilometrów od samej rzeki.

Nie byłoby w tym może nic dziwnego gdyby nie fakt, że rzeka Sabi stanowiła równocześnie jedyne źródło wody dla licznie zamieszkanej nad jej brzegami miejscowej ludności afrykańskiej. W powstałych na jej dnie licznych zagłębieniach wypełnionych wodą odbywały się

codzienne ablucje oraz prania odzieży i bielizny, pomimo nagminnie obserwowanych tu w dzień i w nocy krokodyli oraz licznych gatunków dzikich zwierząt ze słoniami włącznie.

Zgodnie

z miejscową tradycją, kobiety dokonywały obrzędów oblucyjnych po jednej stronie rzeki, a mężczyźni po drugiej. Zwyczaj taki był powszechnie przyjęty i nikogo nie dziwiło pojawienie się nad rzeką w dalekiej perspektywie błyszczących nago tubylców obojga płci w dwóch różnych lokalizacjach. Nie przewidzieliśmy jednak, że pomysłowość naszych afrykańskich pracowników posunie się tak daleko, jak użycie naszej konstrukcji stalowej (6 metrów wysokości) do codziennego podglądania kąpiących się nago tubylców. Odkryliśmy to całkiem przypadkowo, kiedy okazało się, że długo poszukiwany teodolit znajdował się na szczycie naszej stalowej konstrukcji do zapuszczania studni i służył jako lornetka udostępniana chętnym po uiszczeniu skromnej opłaty, wynoszącej równowartość piwa. I co ciekawe, chętnych nie brakowało, jak się później okazało, nawet tworzyły się kolejki tubylców najczęściej płci męskiej, do podglądania. Był to dla nas swoisty szok. Nie spodziewaliśmy się takiej pomysłowości inicjatorów tego pomysłu.

Obawiając się zdecydowanej reakcji ze strony starszyny miejscowego plemienia tubylców, przerwaliliśmy ten proceder nie chcąc być posądzonym o łamanie miejscowych tradycji i nie dostosowanie się do panujących tu zwyczajów. Skończył się w ten sposób nielegalny dochód części naszych pracowników, którzy początkowo ostro protestowali z powodu zmniejszonych „racji” piwa na głowę.

Również w tym samym miejscu musieliśmy wykonać dwie pompownie podziemne o średnicy 6 metrów i głębokości 11 metrów każda. Trzeba było dokonać wykopu a właściwie drą-

Nasz absolwent w Afryce



żenia w litych skałach (począwszy od głębokości 3 metrów od poziomu terenu). Wykorzystując umiejętności tubylców, który sporządzali ładunki wybuchowe z nawozów amonowych, dokonaliśmy w jednym miejscu około 700 wybuchów, przygotowując wykop pod budowę żelbetonowej konstrukcji pompowni. Należy też dodać, że w tym miejscu temperatury latem dochodziły do +40 stopni w cieniu, co stwarzało dodatkowe trudności w uzyskaniu zakładanej wydajności pracy i tym samym postępu robót. A musieliśmy uciec z „dna rzeki” przed nastaniem pory deszczowej. Udało nam się całe to przedsięwzięcie, co stanowiło dla mojej żony i mnie – właścicieli firmy, powód do satysfakcji, że mieszkańcy tak odległego i egzotycznego kraju jakim dla miejscowych była Polska, poradzili sobie z wszystkimi kłopotami i w rezultacie zakończyli pomyślnie ten egzotyczny pod każdy względem kontrakt.

Andrzej Narożny

ZJAZD ABSOLWENTÓW BYŁBY PROMOCJĄ UCZELNI

cd. ze str. 2

W dyskusji uczestniczyli: Z. Stein, Bogdan Zastawny, Janusz Bekas, Marian Krzysztofak, Jarosław Gąszczak, Wojciech Weiss, Stanisław Poloszyk, Stefan Krajewski.



W dyskusji uczestniczyli (od lewej) S. Krajewski, B. Zastawny, J. Gąszczak i M. Krzysztofak

Postulowano, żeby w 2010 roku zorganizować kolejny Zjazd Absolwentów PP, ale w ścisłym związku z władzami Uczelni, które powinny takie spotkanie potraktować jako element promocji Uczelni. Władze Uczelni powinny ten punkt widzenia spopularyzować wśród władz dziekańskich i pracowników Uczelni.



O IV Zjeździe mówił wiceprzewodniczący SAPP

– Celowe byłoby – twierdzono – promowanie absolwentów z dokonaniami, a przez to, ukazywać Uczelnię, jako fundament rozwijania talentów, kształtowania osobowości, jako placówkę naukową z odpowiednim zapleczem badawczym itp.

Zgłoszono wobec władz SAPP postulat stworzenie Koła Absolwentów, wyróżnionych Nagrodą Goreckiego.



Dyplom członka honorowego dla I. Marcinkowskiej
Fot. Janusz Bekas

– SAPP powinno zainicjować cykl spotkań z ciekawymi ludźmi, związanymi z PP, żeby zainteresować szersze grono osób działalnością SAPP – mówił W. Weiss.

Zwracano uwagę na brak jednolitej koncepcji działania Stowarzyszenia. Potrzebna jest wizja celu, do którego SAPP dążyłby w nowej sytuacji, różniące się od tej, sprzed 20 lat, gdy SAPP reaktywowano. Taka koncepcja, przygotowana przez Zarząd, powinna być przedmiotem dyskusji członków.

W głosowaniu jawnym funkcję przewodniczącego Koła nr 19 powierzono ponownie J. Bekasowi.

(bej)

ZEBRANIE ZARZĄDU SAPP

SĄD ZAREJESTROWAŁ STATUT SAPP

1. Zebranie Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Poznańskiej w dniu 29 maja prowadził prof. Zbigniew Stein. W zebraniu uczestniczyło 8 członków Zarządu.
2. Stowarzyszenie uczyniło kolejny krok w staraniach o przyznanie statusu Organizacji Pożytku Publicznego. Krajowy Sąd Rejestrowy przyjął i zatwierdził zmiany w statucie Stowarzyszenia wprowadzone przez IV Zwyczajny Zjazd Stowarzyszenia w dniu 16 listopada 2005.
3. Zarząd postanowił nawiązać kontakt ze wszystkimi stypendystami Funduszu Góreckiego (absolwenta naszej Uczelni z 1933 roku) i zachęcić ich do działalności w Stowarzyszeniu. Ponadto oczekujemy listy starostów z ostatnich lat z poszczególnych wydziałów (zobowiązał się je przygotować T. Gałka), aby z podobnym apelem się do nich zwrócić.
4. Nawiązanie kontaktu SAPP z tegorocznymi absolwentami naszej Uczelni stało się priorytetowym punktem obrad w związku ze zbliżającymi się terminami absolutorium na wszystkich wydziałach PP. Członkowie Zarządu (S. Olejniczak – WA i WFT oraz WMRiT, M. Owsianowska – WTCh, A. Szymański – IiZ, B. Zastawny WBiIS) podjęli się uczestnictwa w absolutoriach. Na poprzednim zebraniu Zarządu M. Bień zobowiązał się do udziału w absolutorium Wydziału Elektrycznego, a T. Gałka na Wydziale Budowy Maszyn i Zarządzania.
5. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej zapoznał Zarząd z działalnością finansową Stowarzyszenia. Wszystkie obszary działa-

nia Stowarzyszenia wykazują niewielkie zyski, a cała dokumentacja finansowa była prowadzona wzorowo. Działalność Komisji została bardzo pozytywnie oceniona.

6. B. Zastawny zaapelował o zorganizowanie jubileuszowego ogólnouczelnianego zjazdu absolwentów, uzasadniając promocyjny aspekt imprezy tak znacznej rangi dla naszej Uczelni. Wykazał też konieczność zaangażowania w jej organizację uczelnianej administracji.
7. Termin następnego zebrania Zarządu wyznaczono na 18 września.

Stefan Krajewski

NAJCENNIJSZE PAMIĄTKI W SALI TRADYCJI

cd. ze str. 2



Fot. Janusz Bekas

PBG SA jest członkiem wspierającym Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Poznańskiej

Dzięki nowoczesnym technologiom dbamy o środowisko naturalne

JAKOŚĆ • SKUTECZNOŚĆ • NOWOCZESNOŚĆ

PBG SA świadczy specjalistyczne usługi w obszarach:
gazu ziemnego, ropy naftowej i wody.

Przekrój działalności:

- **gaz ziemny**
wydobycie, przesył, magazynowanie, dystrybucja
- **ropa naftowa**
wydobycie, przesył, magazynowanie
- **woda**
przesył, magazynowanie, dystrybucja

Spółka realizuje projekty jako generalny wykonawca lub podwykonawca w zakresie: projektowania, wykonawstwa, eksploatacji, modernizacji, remontów i serwisowania.

WODA | ROPA | GAZ

e-mail: polska@pbg-sa.pl www.pbg-sa.pl

WYDAWCA: Stowarzyszenie Absolwentów Politechniki Poznańskiej
REDAGUJE ZESPÓŁ: Janusz Bekas (redaktor prowadzący),
Marian Bień, Stanisław Olejniczak
NAKŁAD: 1200 egzemplarzy

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy, zastrzegamy sobie możliwość zmian redakcyjnych w materiałach nadesłanych.

ADRES REDAKCJI: 60-965 Poznań, pl. M. Skłodowskiej-Curie 5, tel. 0-61/665-35-02
e-mail: absolwent@put.poznan.pl <http://absolwent.put.poznan.pl>
KONTO: PKO BP nr 56 1020 4027 0000 1102 0338 9426
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Egzemplarz bezpłatny.